

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Miłość Ojczyzny jest nakazem Boga.

Każdy prawy Polak - Katolik nie zaniedba swego najświętszego obowiązku i w dniu dzisiejszych wyborów przystąpi do głosowania według nakazu sumienia. Czynem tym spełni najczystsza ofiarę dla dobra Ojczyzny.

Ufamy, że żadnego z naszych Czytelników nie zbraknie w dniu dzisiejszym przy urnie wyborczej.

Wszyscy do urn wyborczych!

W dzisiejszą niedzielę odbędą się więc wybory do Sejmu. Wszyscy uprawnieni do głosowania, t. j. wszyscy, którzy ukończyli 21 lat życia, winni podążyć w niedzielę do urn wyborczych i głosować tak, jak im rozum i sumienie nakazuje. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim, od którego nie wolno się uchylić żadnemu polakowi i katolikowi, aby nie dopuścić do przejęcia głosów obcych czy wrogich polskości i religii naszej. Niechaj więc ani jednego polaka i katolika nie zabraknie dziś przy urnie wyborczej!

Ponieważ dla informacji podajemy garść wskazówek, jak głosować należy w dniu dzisiejszych wyborów:

1. Wziąć ze sobą kartę do głosowania, t. j. kartę czystego białego papieru z wyraźnie wypisanym lub wydrukowanym na niej numerem listy, na którą zamierza się głosować.

Prócz cyfry na karcie do głosowania nie można robić żadnych do datków, znaków, napisów lub podpisów, bo spowoduje to unieważnienie głosu przez Komisję Wyborczą.

Kartka nie może być dziurkowana. Należy uważać, aby kartka była zupełnie czysta, bez żadnych znaków, nie tylko na stronie opatrzonej numerem, ale i na odwrotnej stronie; w szczególności nie używać kartek, wyciętych z gazet lub ulotek, o ile na drugiej stronie jest druk.

2. Wziąć ze sobą swój dowód osobisty. Dowodem takim może być: paszport, wyciąg z ksiąg ludności, legitymacja urzędnicza, legitymacja Kasy Chorych, książeczka służbowa, metryka urodzenia, zaświadczenie rządcy domu, zaświadczenie wójta gminy lub sołtysa, książeczka wojskowa i t. p., zależnie od tego, jaki dowód kto posiada.

W dowód należy zaopatrzyć się z wyprzedzeniem, t. j. przed datą wyborów. Gdyby kto jednak dowodu osobistego nie posiadał, powinien i bez dowodu pójść głosować, w takim razie najlepiej w towarzystwie dwóch znajomych wyborców tegoż obwodu (posiadających dokumenty), którzyby — w razie zakwestjonowania — mogli stwierdzić tożsamość osoby.

3. Udać się do lokalu wyborczego tej Obwodowej Komisji Wyborczej, do której należy dom lub miejscowość, gdzie wyborca mieszka. O adresie tego lokalu wyborczego trzeba się z wyprzedzeniem dowiedzieć bądź z zamieszczonych ogłoszeń, bądź z zamieszczonych na innym miejscu w „Gonieu” wykazu adresów lokali wyborczych.

Na głosowanie trzeba koniecznie pójść osobście; nikogo za siebie posłać do złożenia głosu nie można (ani krewnych, ani obcych, ani sąsiadów) każdy z swego głosu sam zamieść do lo-

kalu wyborczego i tam złożyć.

Lokal wyborczy otwarty będzie od godz. 9-jej rano do 9-jej wieczorem; trzeba jednak iść z wyprzedzeniem, nie odkładając na ostatnią chwilę, bo można potem nie zdążyć i głos stracić.

4. Po drodze do lokalu wyborczego i przed lokalem wyborczym nikomu nie oddawać i nie pokazywać swojej karty do głosowania z wypisanym na niej numerem i nie brać żadnej innej kartki, którąby wtykano, lub podsuwano, w oczekiwaniu na swą kolej głosowania nie wdawać się w rozmowy z osobami nieznanymi.

5. W lokalu wyborczym podejść do stołu, przy którym zasiada Komisja Wyborcza, wymienić głośno i wyraźnie swoje nazwisko i imię, a na żądanie okazać swój dowód osobisty, który w tym celu trzymać przygotowany w ręku.

Wziąć od przewodniczącego kopertę, którą wydać powinien; sprawdzić, czy na kopercie jest odcisk pieczęci Okręgowej Komisji wyborczej i czy niema na niej żadnych innych znaków lub napisów, gdyby były lub gdyby brakowało pieczęci, żądać zamiany koperty. Dokładnie sprawdzić, czy koperta jest pusta (gdyby były w niej jakieś kartki, należy je wyjąć); do koperty włożyć przyniesioną kartę do głosowania z numerem (bez żadnych dopisków i podpisów), tylko tę jedną kartę i nie więcej, kopertę zamknąć, (zaklejenie nie jest potrzebne) i, nie czyniąc na niej żadnych znaków i napisów, oddać do rąk przewodniczącemu Komisji. Wszystko to trzeba zrobić osobście, nie wyręczając się nikim.

Wybory są tajne i jest to przywilej każdego obywatela, zagwarantowany Konstytucją, że może głosować według swej woli i wła-

snego sumienia.

Każdy powiniennem nie tylko sam pójść głosować, ale dopilnować swych krewnych, współmieszkańców, domowników, znajomych, przyjaciół i t. p., by również poszli głosować oraz pouczyć ich, jak mają w tym celu postąpić.

W dniu tak ważnej decyzji jak stanowienie o losach naszej Ojczyzny, należy zachować jak największy spokój i z godnością unikać wszelkich zatargów, jakie mogą powstać z rozgłoszonych namiętności agitacyjnych. Tylko spokój i rozwaga możemy wyprowadzić naszą niedawno odzyskaną wolność narodową na drogę prawa, porządku i dobrobytu społecznego.

Obywatelu! Spełnijcie więc swój najświętszy obowiązek. Stawcie się dziś wszystkim przy urnach wyborczych i głosujcie, jak na dobrych synów Ojczyzny i Kościoła przystało.

Ku pokrzepieniu serc.

„Szczerebiec” zamieszcza fragmenty wiersza Jana Kasprzowicza. Wiersz ten drukowany był ongiś w tajemnym piśmie narodowym „Zjednoczenie”, za okupacji niemieckiej w maju 1918 roku.

Kiedyż nastąpi Zmartwychwstanie? Kiedyż nam dusze wzrosną? Czekaj! Bo jeszcze możemy zima z jasną się zmagać wiosną. Lecz odtąd to zwycięży! Wszak wiadomo: Rządzą cieniem ciemna. Odnosi triumf ostateczny. Opatrzność przelaskawa: Zwycięta zbrodnia, łamię pychę. Reklam! Niechybniemy! Oręż wytrąca tym, co myśla. Ze się przybliżyła k'nam ta wiosna — Ostatnia, widać, pora. Abowiem, Polsko, na brak wiarę! Aż nazbył jestos chora. Niechże się skończy to czekanie! Nie obróć on siły, Abowiem zastęp twój częstokroć Byna gromadzi ochotny. A gdy się skończy, ciekaw sarsze! Bład się odwrócić. Ze masz zamato woiłnych metów, Za dno zaś lokal.

Skandal na rewii wojskowej w Rzymie

Okrzykami „Pójdźmy na Paryż!” powitani faszystów stahlhelmowców.

Berlin. — Z Rzymu donoszą, iż po raz trzeci większa delegacja Stahlhelmu demonstrowała tam „braterskie” uczucia dla faszystów włoskiego.

Delegacja w liczbie 26 przewodników okręgowych organizacji Stahlhelmu przybyła do Rzymu w charakterze gości rządu włoskiego. Niemców powitani na dworcach studenci faszystowscy.

Wczoraj rano stahlhelmowcy w mundurach ozdobionych orderami z czasów cesarskich złożyli na grobie włoskiego nieznanego żołnierza wieniec z szarfami o barwach cesarskich Niemiec.

Następnie prowadzeni przez oficera włoskiego udali się samochodami ministerstwa wojny na rzymski plac parad, gdzie z okazji urodzin króla odbyła się rewja.

Po rewii w obecności atłache wojskowych i członków poselstw oraz ambasad sojusznicznych w chwili wsiadania stahlhelmowców do samochodów publiczność włoska przerwała kordon policyjny i gorąco oklaskiwała Niemców wołając: „Vivano i fascisti tedeschi!” oraz „Andiamo a Parigi!” — „Niech żyją faszyci niemieccy — Pójdźmy na Paryż!”

Polityka Ameryki wobec Europy

Nowy kongres zbierze się dopiero w grudniu 1931 roku. Paryż. — Chociaż zwycięstwo demokratów w Ameryce Północnej odebrało republikanom kontrolę spraw państwowych, nie rokuje jednak poważnej zmiany co-

waż funkcje obecnego kongresu kończą się dopiero w marcu przyszłego roku.

Prawdopodobnie do tego czasu nie będzie żadnej sesji parlamentarnej i republikanie przez rok cały będą jeszcze rządzić, jak dotychczas, w duchu wybitnie antyeuropejskim.

Ale czy można się spodziewać, że przynajmniej od 1932 r., gdy kontrola w kongresie przejdzie w ręce demokratów, zajdzie zwrot na korzyść Europy?

Czy istnieje nadzieja, że demokraci złagodzą politykę ściągania długów, lub zrewidują tak dotkliwą dla Europy politykę celną?

Otóż według najlepszych znawców Ameryki, jak Maurice Muret, Georges Lechartier, Firmin Roze, nadzieje te są bardzo nikłe.

Chociaż ostatnio rozlegały się echa możliwości uzyskania moralitum, chociaż obecna podróż do Europy prezesa Federal Reserve Bank, Harrissona, „Times” komentuje, jako chęć zbadania trudności finansowych starego kontynentu, nie mniej przeważa zdanie, że jak długo Hoover zasiadać będzie w Białym Domu, radykalna zmiana nastrojów amerykańskich jest bardzo mało prawdopodobna.

Być może, że w stosunku do rewizji polityki celnej koniunktury w 1932 r. będą lepsze, niż obecnie, ale do tego czasu republikanie niewątpliwie spróbują naprawić swoją sytuację.

Poważne szanse zmiany polityki amerykańskiej wobec Europy nastąpią dopiero w listopadzie 1932 r. podczas wyborów nowego prezydenta i wówczas, gdy prezydentem wybrany będzie demokracja.

Tak samo i zmiany polityki prohibicji napojów alkoholowych demokraci nie zechcą i nie będą mogli przeprowadzić inaczej, jak drogą długiej, ostrożnej i powolnej ewolucji.

To też zwawcy polityki Stanów Zjednoczonych ostrzegają Europę, aby nie żywiła wielkich nadziei na radykalne i szybkie zmniejszenie serc amerykańskich wobec trosk starego kontynentu.

A nie jest wcale wyłączone, że mając przed sobą całe dwa lata, republikanie mogą jeszcze wywrócić sytuację całkowicie na swoją korzyść.

O polską akademie pracy.

Z inicjatywy i pod protektorem Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej odbyła się w Warszawie wnie konferencja w Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcona sprawie założenia w stołicy Akademii Pracy na wzór Masarykowej Akademii w Pradze i innych podobnych instytucji w Europie i Ameryce. Warto zaznaczyć, iż istnieje uczą na Instytut Naukowy Organizacji Pracy rozwijający swą działalność już od szeregu lat, założony został również z inicjatywy Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. W międzyczasie jednak powstało szereg nowych insty-

tucyj badawczych jak: komisja do usprawnienia Administracji Publicznej, Instytut Badania Konjunktury i Cen, przez rok urzędowała Komisja Ankietowa, bardzo czynnie pracuje obecnie Komitet Energetyczny wraz z Komitetem Normalizacyjnym. Zachodzi więc potrzeba utworzenia ośrodka, centralizującego wszystkie te prace i uzgodnienia jego je w myśli jakiegoś na dłuższy okres ułożonego planu gospodarczego. Tę funkcję ma spełniać Polska Akademia Pracy, która to myśl od lat propaguje inżynier dr. Deładunzki, główny referent na wspomnianej wyżej konferencji.

Również i Niemcy posiadają od 1926 roku podobną centralę racjonalizacyjną. Jest nią Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit, zwaną w skrócie R. K. W. powstało ono bezpośrednio po stabilizacji waluty niemieckiej celem nadrobienia w następie technicznym braków, wywołanych 10-letnim okresem wojny światowej i inflacji (1914—1924). R. K. W. ma za sobą 4-letnią działalność, jednak w chwili obecnej toczy się na łamach fachowej prasy niemieckiej dyskusja pod hasłem „racjonalizacja racjonalizacji”, w której ta właśnie działalność R. K. W. jest poddawana ostrej krytyce. Zarzuca się R. K. W. iż zamierzano ruch racjonalizacyjny, który wyrzucił na bruk obywatelskie maszynobitnych, bez możliwości zastosowania dla nich innego zajęcia. Dozost do tego, iż jest ten z najważniejszych wynalazków R. K. W. opublikował wprost wzwrota do przemysłu, zalecając traktowanie racjonalizacji, jako zagadnienia czysto technicznego, wytrzymując dalszej mechanizacji zakładów. Widywać zatem na przykładzie Niemiec, iż jednocześnie może dać wrecz ujawnie rezultaty. Należy zatem, jak to słusznie podnosi czasopiśmo „Die Arbeit”, „Praca”, badać w każdym wypadku społeczne i ogólno-ekonomiczne możliwości danego porządka.

J. E.

Wybory w Iraku

Z Anglii, czy przeciw Anglii? Kwestia ta wyłania się kolejno przed każdym krajem „budzącej się Azji”. Chiny i Indie zadecydowały ją w kierunku negatywnym. Mniejsze kraje, jak Persja lub Arabia, nie mogą zdobyć się na decydujące szarpnięcia.

Irak należy również do krajów wchodzących w krąg wpływów brytyjskich. Zachęcen pogłoskami o potężnych źródłach naftowych Mossulu, Anglii domagali się mandatu nad Irakiem. Gdy jednak nafta mezopotamska okazała się bluumem, a kapitaliści, lokujący swe fundusze w dzikich stepach Iraku, wycofali się z kretesem, Wielka Brytania w przystępie do broczynności postanowiła zrezygnować z mandatu, przyznając młodemu państwu króla Faisala niepodległość.

To, do czego — zdaniem Anglików — nie dorosły jeszcze Indie

